

Dieter Goertz

**Wkład Enno Meyera
w opracowanie żydowskiej historii – wspomnienia***

Historia Żydów w Oldenburgu fascynowała Enno Meyera przez całe życie. Ważne było dla niego opracowanie historii prześladowania Żydów w okresie nazistowskim, co czynił jako autor licznych książek i naukowych artykułów na ten temat, a także przez swoje praktyczne zaangażowanie.

Gdy uczęszczałem do Szkoły im. Hindenburga w latach 1953–1961, termin „Żyd” nigdy nie pojawił się na lekcjach. Także temat narodowego socjalizmu nie był poruszany. W naszej klasie często zmieniali się nauczyciele historii. W okresie szkolnym nie miałem bezpośredniego kontaktu z Enno Meyerem. Dopiero dzięki dziennikom Anne Frank dowiedziałem się czegoś na temat Żydów. Rok szkolny 1958/1959 spędziłem na wymianie szkolnej w Marshfield w Wisconsin w USA i tam poznałem żydowskich kolegów i koleżanki, których rodzicom lub dziadkom udało się uciec przed nazistami. Często mnie zapraszano do tych rodzin, dzięki czemu dowiedziałem się nieco o ich losie. Ale były także inne rodziny żydowskie, zszokowane, gdy przedstawiano mnie im jako „German boy”. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego odwracali wzrok i zaczęli płakać. Mój amerykański gospodarz z niemieckimi korzeniami, L.C. Schweitzer, w odpowiedzi na moje pytania wyjaśniał mi kontekst historyczny i rozpacz ludzi, których spotykałem. On, absolwent prawa, kapitan amerykańskiej armii i profesor literatury angielskiej i amerykańskiej, brał udział w procesach norymberskich, a nawet z racji znajomości języka niemieckiego pełnił funkcję obrońcy z urzędu dla niektórych niemieckich oskarżonych. W ten sposób jako nastolatek dowiedziałem się wielu rzeczy, które dopiero lata, a nawet dekady później zostały opracowane naukowo.

Po powrocie z USA przygotowywałem się do matury. Na lekcjach w naszej klasie nie mówiono o Żydach, a jak wspominali moi koledzy szkolni, temat ten nie pojawił się także podczas mojej nieobecności. Dowiedziałem się jednak od kolegów z równoległej klasy, że ich nauczyciel, dr Enno

* Dziękuję dr. Ekkehardowi Seeberowi i dr. Burkhardowi Olschowsky’emu za wskazówki, które uwzględniłem w tym rozdziale.

Meyer, wyczerpująco omawiał cały okres nazistowski wraz z prześladowaniem i zagładą Żydów oraz przebieg drugiej wojny światowej.

Po maturze w 1961 r. ukończyłem sześć semestrów studiów anglistyki i historii na uniwersytetach w Getyndze i Marburgu. W 1964 r. zdecydowałem się zostać nauczycielem w niższych klasach szkoły średniej. Praktykę przygotowującą do zawodu odbyłem w szkole w Weener we wschodniej Fryzji, gdzie w dziesiątej (ostatniej) klasie zająłem się tematem Żydów. Po krótkim czasie zauważyłem ze strony uczniów duże zainteresowanie i zachęciłem ich, by porozmawiali wprost z rodzicami i dziadkami np. o współżyciu i kontaktach z Żydami, ich świętach, zwyczajach, obyczajach, zawodach. Rezonans był wielki: otwarta i gotowa do wspomnień okazała się przede wszystkim starsza generacja, podczas gdy sami rodzice (z reguły nieco starsi niż ja) zachowali powściągliwość. W rozmowach z nimi podczas wizyt domowych zauważyłem, że ich sytuacja przypominała moje własne życie: pokolenie dzieci wojny nie było wystarczająco poinformowane o wydarzeniach, podczas gdy dziadkowie otwarcie mówili o wojnie (20 lat po jej zakończeniu), okresie nazistowskim, a także o doświadczanych i zasłyszanych aktach bezprawia i okrucieństwa.

Wraz z zakończeniem studiów rozpocząłem w 1965 r. pracę jako nauczyciel w szkole średniej w Esens we wschodniej Fryzji. Obok języka angielskiego i historii nauczałem tam także innych przedmiotów, takich jak język niemiecki, geografia i sport. Na lekcjach historii zebrałem podobne doświadczenia jak w Weener. O tematyce żydowskiej uczyłem na lekcjach oraz dzięki wycieczkom na cmentarz żydowski, a także rozmawiałem o tej problematyce w kręgu prywatnym i wśród kolegów. Spotkałem się z wieloma różnie motywowanymi opiniami. W ten sposób powstały podstawy do opracowania historii Żydów w Esens, które mój następca Gerd Rokahr pogłębił w swojej książce o dawnej miejscowej gminie żydowskiej. Dzisiaj muzeum i miejsce pamięci August-Gottschalk-Haus w Esens ma ofertę muzealno-pedagogiczną dla grup i klas szkolnych łącznie z wirtualnym zwiedzaniem dawnego żydowskiego Esens, a zaledwie kilka kilometrów dalej można złożyć wizytę w jedynej synagodze zachowanej we wschodniej Fryzji.

W latach 1971–1979 dzięki wsparciu Federalnego Urzędu Administracji przebywałem jako nauczyciel w niemieckiej szkole Pestalozzi w Buenos Aires w Argentynie. Dopiero gdy rozpocząłem pracę, wyjaśniono mi, że uczniowie w 96 proc. pochodzą z rodzin żydowskich. Uczyłem tam przede wszystkim języka niemieckiego i historii, w tym także w rocznikach maturalnych (jedenasta i dwunasta klasa). Podczas nauczania o historii XX w. zauważyłem od razu, że żydowska młodzież (nawet ta mająca niemieckie korzenie) była sceptyczna wobec mnie jako osoby nauczającej historii tego

okresu. Dopiero gdy opowiedziałem, że mój ojciec zginął na wojnie, lekcje zaczęły przebiegać inaczej. Uczniowie otworzyli się i opowiadali o tym, co doświadczyli ich rodzice i dziadkowie. Doprowadziło to do tego, że moja żona (rocznik 1946) i ja sam byliśmy zapraszani do różnych rodzin żydowskich jako pierwsza niemiecka para od czasu Zagłady. Dowiedzieliśmy się wiele o losach pojedynczych osób, co nas głęboko poruszyło (jednak nie stanowiło dla nas obciążenia, bowiem zawsze pojawiało się zdanie: „Nic nie mogliście na to poradzić”).

Dyrektor dr Günter Ballin, który ukończył studia filologiczne w Berlinie, powiedział mi pewnego dnia, że jest także rabinem i zna Leo Treppa, byłego rabina landu Oldenburg, o którym do tego czasu nic nie wiedziałem i którego miałem dopiero po latach poznać w Oldenburgu. W trakcie spotkań w naszym domu w Buenos Aires dowiedziałem się wielu interesujących szczegółów z codziennego życia Żydów w jego wcześniejszej gminie oraz z życia Żydów w Argentynie. Kontakt z wieloma rodzinami coraz bardziej się zacieśniał. W ten sposób powstawały przyjaźnie, częściowo istniejące do dziś dzięki byłym absolwentom, z których nie wszyscy mieszkają w Ameryce Południowej, ale w różnych krajach na świecie.

Federalny Urząd Administracji dwukrotnie przedłużał moją umowę. Gdy po raz trzeci zaproponowano mi przedłużenie, zdecydowaliśmy się po ośmiu latach wrócić do Niemiec ze względu na wprowadzoną w Argentynie po śmierci Juana Peróna dyktaturę wojskową. Otrzymałem pracę w Oldenburgu, gdzie jako młoda rodzina z dwójką dzieci zbudowaliśmy sobie na lata przyjemne domostwo (1979–1989). Pracowałem w szkole realnej Am Flötenteich. Niedługo potem powstało w niej także gimnazjum, w którym uzyskałem możliwość nauczania dzięki studiom podyplomowym na Uniwersytecie w Oldenburgu.

W 1979 r. dowiedziałem się z artykułu w „Nordwest-Zeitung” o istnieniu Stowarzyszenia na rzecz Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej, którego przewodniczącym był dr Enno Meyer. Podczas marszu pamięci w 1979 r. nawiązaliśmy rozmowę i umówiliśmy się na spotkanie, co doprowadziło do intensywnej współpracy w ramach podejmowanych przez nas działań. Doktor Meyer podarował mi 70. tom „Rocznika Oldenburskiego”. Podczas lektury zrozumiałem, o co od lat starał się Enno Meyer. W swoim artykule *Żydowskie rodziny mieszkające w 1933 r. w mieście Oldenburg* opisał pochodzenie, strukturę zawodową i późniejsze losy członków byłej gminy żydowskiej¹.

¹ Enno Meyer, *Die im Jahre 1933 in der Stadt Oldenburg i.O. ansässigen jüdischen Familien. Herkunft, berufliche Gliederung, späteres Schicksal*, w: „Oldenburger Jahrbuch”, 70 (1971), s. 31–78.

Artykuł miał być wspomnieniem o zmarłych i jednocześnie stanowić wkład do rozwoju społecznej i rodzinnej historii Żydów. Przygotowany przez Enno Meyera początkowo na 50 stronach raport dzięki pomysłowi i badaniom Jörga Paulsena z Warsztatu Filmowego (Werkstattfilm) w Oldenburgu został w 2001 r. rozszerzony do obejmującej 212 stron książki pamiątkowej. Jest ona spisem Żydów mieszkających w Oldenburgu i prześladowanych przez nazistów w latach 1933–1945 – z wszystkimi szczegółami na temat życia, rodziny, wykonywanego zawodu itp. Podczas lektury natrafiłem m.in. na nazwisko Ballin, o czym poinformowałem swojego byłego dyrektora o identycznym nazwisku z Buenos Aires. Kontakt utrzymywaliśmy do jego śmierci w 1984 r. Inne nazwiska pokrywały się z nazwiskami rodzin, które poznałem w Buenos Aires, a wcześniej w USA. A więc także w tych przypadkach przez wiele lat kontaktowałem się listownie, o czym opowiedziałem Enno Meyerowi. Zaproponował mi wtedy, bym został członkiem Stowarzyszenia na rzecz Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej. Podczas spotkań związanych z przygotowaniem corocznie odbywających się marszów pamięci poznałem Meyera bliżej i zauważyłem jego chęć do opisanego współżycia nieżydowskich mieszkańców Oldenburga i jego żydowskich obywateli.



1. Synagoga w Oldenburgu spalona 10 listopada 1938 r.

Od Carla Gustava Friedrichsena, przewodniczącego stowarzyszenia, i dzięki własnym poszukiwaniom dowiedziałem się, że Enno Meyer już od początku lat 50. angażował się na rzecz wzniesienia pomnika zamordowanym Żydom, co nastąpiło w 1967 r. na terenie byłej synagogi przy Peterstraße. Jego zaangażowanie w tej sprawie natrafiło w magistracie Oldenburga początkowo na brak zainteresowania czy też zrozumienia. We wrześniu 1957 r. miasto Oldenburg wzniosło na działce sąsiadującej z byłą synagogą pomnik upamiętniający utratę niemieckich terenów wschodnich oraz symbolicznie miasto Leobschütz (Głubczyce)². Enno Meyer zwrócił się przy tej okazji do dyrektora admini-

² Oldenburg objął symboliczny patronat nad Leobschütz, by w ten sposób wspominać o ucieczkach i wypędzeniach Niemców pod koniec drugiej wojny światowej.

stracji miejskiej, Johannes a Eilersa³, z następującą krytyką: „Jako mieszkaniec Oldenburga, który pamięta jeszcze minione dekady, uważam, że miejsce to zostało wybrane niefortunnie. Kamień, który ma przypominać o niesprawiedliwości, stoi w miejscu, gdzie Niemcy wyrządzili największą niesprawiedliwość Żydom. O tym jednak nie przypomina żaden pomnik. Może byłoby właściwe, gdyby miasto Oldenburg w miejscu spalonej synagogi postawiło pomnik, który dokumentowałby niesprawiedliwość wyrządzoną Żydom przez oldenburczyków?”⁴.

Odpowiedź była jednak odmowna. Eilers nie mógł „podzielić poglądów” Meyera, choć wypędzenia i „bezprawie wyrządzone Żydom” były faktycznie „w równej mierze godne potępienia”. Pomysł „ustawienia pomnika na miejscu synagogi” Meyer powinien jednak „intensywnie rozpowszechnić wśród ludności naszego miasta”, bowiem „miasto z pewnością udzieliłoby poparcia dla pomysłów cieszących się aprobatą mieszkańców”. Własny impuls ze strony władz miejskich, by stworzyć miejsce pamięci żydowskich ofiar, nie przyszedł ówczesnym lokalnym politykom do głowy⁵.

Jednak inaczej niż liczni uchodźcy i wypędzeni, tych niewielu Żydów, którzy przeżyli lub wrócili do miasta, nie stanowiło istotnego lobby w latach 50. Powołane w 1945 r. do życia Żydowskie Towarzystwo Kulturalne było zbyt małe, by jego głos był słyszalny. Już sam fakt jego istnienia przypominał miejscowym mieszkańcom w nieprzyjemny sposób o ich bierności, jeśli nie o akceptacji dla dyskryminacji i deportacji żydowskich współmieszkańców.

W 1962 r. powołano Stowarzyszenie na rzecz Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej, którego członkiem jeszcze w tym samym roku został Enno Meyer, a następnie był jego wieloletnim przewodniczącym⁶. Od wiosny 1965 r. razem ze stowarzyszeniem starał się o wzniesienie pomnika w pobliżu byłej synagogi na Peterstraße. Inicjatorzy wielokrotnie zwracali się z tą sprawą do Heinza RATHERA, następcy Eilersa. Był on przychylnie nastawiony do inicjatywy upamiętniającej Żydów, co nie podobało się wielu wpływowym deputowanym w oldenburskiej radzie miejskiej z ramienia

Leobschütz to dziś Głubczyce w Polsce w województwie opolskim, niedaleko granicy z Czechami.

³ Johannes (Jan) Eilers, ekonomista, członek NSDAP w latach 1933–1939, członek FDP, w 1967 r. przeszedł do CDU. W latach 1950–1963 był dyrektorem administracji miejskiej Oldenburga, od 1963 do 1965 r. ministrem finansów Dolnej Saksonii. W latach 1957–1961 i 1972–1976 był deputowanym do Bundestagu.

⁴ Stadtarchiv Oldenburg, Best. 262-1, Nr. 0-246b, Bl. 485. Dr. Enno Meyer an Oberstadtdirektor Eilers, 27.09.1957.

⁵ Stadtarchiv Oldenburg, Bl. 484, Oberstadtdirektor Eilers an Dr. Enno Meyer, 9.10.1957.

⁶ Prywatna biografia Enno Meyera (wskazówka od B. Olschowsky’ego), s. 41.



2. Przemawiający Enno Meyer i zebrani z okazji odsłonięcia pomnika upamiętniającego oldenburską synagogę, 24 września 1967 r.

Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) i Wolnej Partii Demokratycznej (FDP)⁷. Obawiali się oni dewastacji przez malowanie swastyk, a jeszcze bardziej publicznej debaty na temat Żydów zamordowanych w obozach koncentracyjnych oraz niechlubnej roli oldenburczyków, którzy pomogli NSDAP już w 1932 r. przejąć władzę w landzie. Carl Gustav Friedrichsen zapewniał przy tym, że „celem jest upamiętnienie tylko spalonej synagogi”⁸. Do przełamania bariery psychologicznej znacząco przyczyniło się pojedyncze wystąpienie Leo Treppa, który latem 1965 r. został oficjalnie zaproszony przez miasto Oldenburg⁹.

Po dwuletnich negocjacjach i przygotowaniach pomnik odsłonięto podczas uroczystości 24 września 1967 r. w obecności prezydenta miasta Hansa Fleischera¹⁰. Znajdował się na nim zaproponowany przez Leo Treppa napis: „Czy nie mamy wszyscy jednego Ojca? Czy nie stworzył nas jeden Bóg? Dlaczego oszukujemy jeden drugiego?”¹¹.

⁷ Heinz Rathert także przy innych okazjach pokazywał chęć zerwania z przeszłością nazistowską. Przeniósł na inne stanowisko pracownika administracji miejskiej, którego sposób traktowania obcokrajowców przypominał mu o „sądach kapturowych” Rolanda Freislera, por. *Du mußt zurück*, w: „Der Spiegel”, 8.05.1967.

⁸ Stadtarchiv Oldenburg, N 17, Best. 379/3, Brief von Carl Gustav Friedrichsen an Oberbürgermeister Hans Fleischer vom 3.07.1965.

⁹ „Nordwest-Zeitung” z 5 sierpnia 1965 r.

¹⁰ Hans Fleischer został w 1945 r. wypędzony z Królewca w Prusach Wschodnich. Posiadał firmę produkującą rury kanalizacyjne i urządzenia sanitarne w Oldenburgu. Jako członek SPD był nadburmistrzem w latach 1956–1961 i 1964–1981.

¹¹ Fragment pochodzi z Księgi Malachiasza (2,10). Malachiasz był biblijnym prorokiem, autorem przypisywanej mu hebrajskiej księgi Tanach (stanowiącej żydowski normatywny tekst biblijny).

Zaskakujące jest to, że Enno Meyer już na początku lat 60. zajmował się Żydami i wrogami Żydów w świecie chrześcijańskim. Przedstawiał przy tym krótko i precyzyjnie historyczne korzenie antysemityzmu. Wiele lat przed tym, zanim badania nad nazizmem i Holocaustem stały się standardem w historiografii w świecie anglosaskim i w Republice Federalnej Niemiec, działał na rzecz „rozumienia wyjątkowego losu i szczególnej historii Żydów, a także tego, w jaki sposób mogła powstać wrogość wobec Żydów”¹².

W pierwszej linii interesował się jednak, i w teorii, i w praktyce, życiem żydowskim w Oldenburgu i w jego okolicach. Zawdzięczamy mu w dużej mierze to, że cmentarz żydowski w Oldenburgu znowu został otwarty i umożliwiono jego zwiedzanie np. przez klasy szkolne, a także – co nie mniej ważne – że nawiązano korespondencję z byłymi żydowskimi mieszkańcami landu i miasta Oldenburg. Ze strony Stowarzyszenia na rzecz Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej już w latach 70. Carl Gustav Friedrichsen zorganizował kilka spotkań oldenburskich Żydów w Izraelu¹³.

Enno Meyer niestrudzenie kontynuował swoją pracę: w 1973 r. w tomie okolicznościowym Starego Gimnazjum (gimnazjum realnego) z okazji 400-lecia istnienia ukazał się jego artykuł pod tytułem *Gdzie oni są? Żydowscy uczniowie gimnazjum oraz gimnazjum realnego (obecnie Starego Gimnazjum) w latach 1879–1938*. W pracy tej odkryłem nazwiska uczniów, których dzieci uczyłem w Buenos Aires. Skłoniło to Enno Meyera, by zwrócić się do mnie z prośbą o pomoc w realizacji projektu, który leżał mu na sercu, czyli zaproszenia byłych oldenburskich Żydów do spotkania po latach w ich pierwszej ojczyźnie. Chętnie się zgodziłem i zrobiłem to we współpracy z Wernerem Vahlenkampem, który reprezentował miasto Oldenburg jako pełnomocnik ds. obcokrajowców i integracji i także należał do Stowarzyszenia na rzecz Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej.



3. Enno Meyer i Leo Trepp przed pomnikiem upamiętniającym synagogę

¹² Enno Meyer, *Juden und Judenfeinde in der Christlichen Welt*, Köln 1962, s. 9.

¹³ Między innymi w Bnei Zion w Izraelu.

9 listopada 1978 r. miasto Oldenburg wraz ze stowarzyszeniem zorganizowało w Szkole im. Cecylii von Oldenburg obchody upamiętniające zniszczenie synagogi i żydowskiej gminy przed 40 laty oraz ku czci ofiar wśród oldenburskich Żydów z okresu nazistowskiego, podczas których Enno Meyer mówił o „nocy kryształowej” w Oldenburgu. Wspomnił przy tym o losie ostatniego rabina landu Oldenburga, Leo Treppa, i jego żony Miriam, byłej uczennicy tej szkoły. Trepp został w listopadzie 1938 r. deportowany do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Na skutek sprzeciwu ówczesnego głównego rabina Wielkiej Brytanii Josepha Hertza



WURDE DURCH:
Herrn Enno M E Y E R, Oldenburg
ZU EHREN:
der christl. jüd. Zusammenarbeit
mit eigener Hand
EIN RAUM GEPFLANZT
Januar 1965



4. Dyplom wydany Enno Meyerowi z okazji zasadzenia przez niego w Izraelu drzewa na cześć współpracy chrześcijańsko-żydowskiej, 1965

został zwolniony i wyemigrował przez Anglię do USA, gdzie jako rabin pracował w różnych gminach. Po ukończeniu studiów uzupełniających wykładał od 1951 r. jako profesor filozofii religii w Napa Valley College w Kalifornii. Od lat 60. odwiedzał RFN, a następnie tam wykładał, m.in. w Oldenburgu, mieście, w którym podjął swoją pierwszą pracę¹⁴.

Pod koniec swojego wykładu Enno Meyer wygłosił prorocze ostrzeżenie, które dzisiaj, ponad 40 lat po tym, jak zostało wypowiedziane, stało się znów aktualne: „Przestępstwa z 1938 r. powinny być dla nas upomnieniem, by nigdy nie wybierać do władzy partii, której ideologia propaguje nienawiść rasową, klasową, religijną, wobec obcych i innych narodów i która tym samym pogardza ludźmi”¹⁵.

Ze względu na obciążającą nazistowską przeszłość Oldenburga nadburmistrz Hans Fleischer znalazł przy tej okazji właściwe słowa: „Jedno po-

¹⁴ Leo Trepp, *Erlebniserichte eines Landesrabbiners*, w: Stadt Oldenburg, Kulturdezernat (red.), *Die Geschichte der Oldenburger Juden und ihre Vernichtung*, Oldenburg 1988, s. 82–88.

¹⁵ Enno Meyer, *Die Reichskristallnacht in Oldenburg*, w: Enno Meyer (red.), *Reden. Anlässlich der Gedenkfeier zum 40. Jahrestag der Zerstörung von Synagoge und jüdischer Gemeinde in Oldenburg*, Oldenburg 1979, s. 9–22, tu s. 22.

kolenie po upadku »Trzeciej Rzeszy« my starsi wiemy, że nie możemy poradzić sobie z okropną spuścizną naszej historii i naszego życia. Ale w tym czasie nauczyliśmy się także, że nie jest możliwe ukrywanie tego rozdziału, tak jak to do dzisiaj próbowano robić. Młodszej generacji jesteśmy winni odpowiedzi, właściwą postawę i zgodę na ponoszenie konsekwencji, tak samo jak wobec tych niewielu ocalałych Żydów, ale nie tylko wobec nich»¹⁶.



5. Leo Trepp modli się z oldenburczykami żydowskiego pochodzenia przed pomnikiem upamiętniającym synagogę z okazji spotkania w maju 1985 r.

Przez dziesięciolecia skrupulatnych poszukiwań Enno Meyer i Stowarzyszenie na rzecz Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej odnaleźli adresy byłych oldenburskich Żydów mieszkających za granicą. W tym celu Meyer już w 1965 r. pojechał do Izraela i nawiązał kontakt z Żydowskim Funduszem Narodowym. Odbyły się podróże badawcze do USA, opublikowano ogłoszenia w żydowskich gazetach i wysłano niezliczone listy. 8 maja 1985 r., 40 lat po wyzwoleniu od nazizmu, na zjeździe byłych żydowskich mieszkańców Oldenburga przybyło ponad 70 zaproszonych gości reprezentujących dwa pokolenia. Spędzili oni tam tydzień, podczas którego odwiedzili także inne miejsca kultury żydowskiej w okolicach miasta i we wschodniej Fryzji¹⁷. Wśród gości było wiele osób, które znałem z Buenos Aires, ale nie wiedziałem wtedy, że pochodzą z Oldenburga. Pośród nich znajdował się Willi Grünebaum, którego poznałem na wywiadówce w szkole Pestalozzi jako Guillermo Grünebauma. Jego córka Vivian była uczennicą dwunastej klasy, którą w 1971 r. uczyłem historii. Teraz okazało się, że Willi

¹⁶ Hans Fleischer, *Die Verantwortung einer Stadt für alle Ihre Bürger 1938/1978*, w: Meyer, *Reden...*, s. 23–28, tu s. 23.

¹⁷ Gesellschaft für Christlich-Jüdische Zusammenarbeit Oldenburg (red.), *Wiedersehen mit der Heimat: Dokumentation über den Besuch der früheren jüdischen Bürger der Stadt Oldenburg, 8. bis 15. Mai 1985*, Oldenburg 1985.

jako młodzieniec uczęszczał do tej samej szkoły co ja, bylejš wyższej szkoły realnej (dzisiaj Gimnazjum im. Herbarta).

Ten osobisty przykład pokazuje znaczenie naszego spotkania. Dla wszystkich uczestników oznaczało ono ożywione rozmowy pełne wspomnień i refleksji, odwiedziny w historycznych miejscach (na żydowskich cmentarzach, w obozie koncentracyjnym Esterwegen itp.) oraz odprężające spotkania przy kawie z gośćmi w podeszłym wieku. Te intensywne wielodniowe wymiany myśli doprowadziły do zawiązania się bliskich przyjaźni, które utrzymywały się przez lata. Dla wielu z nas spotkanie było naprawdę szczęśliwym wydarzeniem¹⁸.

W 1985 r. Enno Meyer wydał kolejną ważną dla naszego regionu książkę, *Historię Żydów z Delmenhorst, 1695–1945*¹⁹. Rok później ukazała się zestawiona przez niego publikacja źródłowa *Ludzie między Wezerą a Amizą, 1933–1945. Jak żyli, co przeżyli*²⁰. Znalazły się tam liczne dokumenty i zdjęcia, które umożliwiły nauczycielom i nauczycielkom historii nowe podejście do tematów z tego okresu. Z ramienia Stowarzyszenia na rzecz Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej w 1988 r. Enno Meyer wydał kolejną książkę, *Synagoga landu Oldenburga*²¹. Z okazji wystawy w muzeum miejskim w Oldenburgu, odbywającej się od 9 listopada do 11 grudnia 1988 r., muzeum opublikowało pracę *Historia Żydów z Oldenburga i ich zagłada*²². Także do tej publikacji przyczynił się Enno Meyer czterema artykułami, prezentującymi nowe fakty i nowe punkty widzenia historii żydowskiej w Oldenburgu.

Przy okazji wielu spotkań w latach 1979–1988 z okazji corocznie odbywających się 10 listopada w Oldenburgu marszów pamięci odbyliśmy z Enno Meyerem także wiele prywatnych rozmów. Gdy po zjeździe żydowskich mieszkańców Oldenburga w 1985 r. Meyer dowiedział się, że rozpocząłem studia uzupełniające, zachęcił mnie do napisania książki o historii oldenburskich Żydów i życia żydowskiego w latach 1930–1938. Swoją propozycję uzasadnił bogatym doświadczeniem, które nabyłem w trakcie pobytu na wymianie szkolnej w USA i przede wszystkim dzięki spotkaniom z żydowskimi mieszkańcami podczas mojej pracy zawodowej w Argentynie. Przyjąłem tę sugestię i napisałem do wszystkich uczestników zjazdu listy z prośbą, by wypełnili formularz na temat żydowskiego życia w Oldenburgu

¹⁸ Gesellschaft, *Wiedersehen mit der Heimat...*, s. 47–81.

¹⁹ Enno Meyer, *Geschichte der Delmenhorster Juden: 1695–1945*, Oldenburg 1985.

²⁰ Enno Meyer, *Menschen zwischen Weser und Ems 1933–1945. Wie sie lebten, was sie erlebten*, Oldenburg 1986.

²¹ Enno Meyer, *Die Synagogen des Oldenburger Landes*, Oldenburg 1988.

²² Stadt Oldenburg (red.), *Die Geschichte der Oldenburger Juden und ihre Vernichtung*, Oldenburg 1988.



6. „Drzewa w jerozolimskim lesie pokoju powinny nosić nazwiska organizatorów niemiecko-żydowskiego spotkania w 1985 r. w Oldenburgu” – tymi słowami Joe de Haas (trzeci z prawej), rzecznik grupy żydowskiej, wyraził podziękowania dla następujących osób (od lewej): Margret Bischoff, Carla-Gustava Friedrichsena, Margarete Collins, Enno Meyera, Dietera Goertza i Wenera Vahlenkampa

przed ich emigracją albo wypędzeniem. Odpowiedzi były bez wyjątku tak bogate w informacje, że mogłem rozpocząć pracę. Jej wynik ukazał się w 1988 r. pod tytułem *Żydzi w Oldenburgu w latach 1930–1938: struktura, integracja i prześladowanie*²³.

W 1989 r. otrzymałem od Federalnego Urzędu Administracji ponownie pracę za granicą, tym razem w Santiago de Chile. Po powrocie ponownie nawiązałem kontakt z Enno Meyerem. Regularnie się spotykaliśmy, wielokrotnie także z Leo Treppem i członkami nowej żydowskiej gminy w Oldenburgu, a także prywatnie z Żydówką Charlotte Seligmann z domu de Beer, która w podeszłym wieku powróciła do Oldenburga, a po śmierci została pochowana na żydowskim cmentarzu w Osternburgu obok rodziców i krewnych.

Enno Meyer zmarł w 1996 r. Żegnała go rodzina i wielu mieszkańców Oldenburga przybyłych z bliska i daleka. Jego trwające wiele lat poszukiwania dostarczyły impulsu do zbadania i przedstawienia różnorodności życia

²³ Dieter Goertz, *Juden in Oldenburg 1930–1938: Struktur, Integration und Verfolgung*, Oldenburg 1988 (drugie wydanie 1995).

żydowskiego i żydowskiej historii w mieście. Spadek, który zostawił Enno Meyer, przypomina budowlę, która po zniszczeniu zostaje odnowiona. Położył on mocny fundament i wznosił stabilne ściany. Inni zbudowali drzwi i okna oraz wstawili meble, które dzisiaj służą nowym mieszkańcom.